GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

Witam Was kochani zimowo i noworocznie

Nowy rok to ciekawy czas, kiedy wielu z nas postanawia wprowadzać w życie nowe pomysły, postanowienia i zasady. Z wielkim zapałem podejmujemy trud na przykład zmiany niekorzystnych dla siebie nawyków. Postanawiamy, że będziemy wcześniej chodzić spać, albo mniej czasu spędzać przed komputerem czy telewizorem, zaczniemy więcej czytać albo jeść mniej słodyczy i tak dalej i tak dalej. Nie chcę studzić Waszych zamiarów, ale wg psychologów 90 % noworocznych postanowień kończy się fiaskiem. Dlaczego tak jest? Myślę, że to zwykły ludzki mechanizm obronny przed robieniem czegoś na siłę. Koniec roku i nadchodzące nowe wymuszają na nas niejako chęć bycia lepszymi. Stad te rozczarowania i rozterki, gdy po tygodniu dojdziemy do wniosku, że kładzenie się wcześniej do łóżka wcale nie powoduje tego że śpimy dłużej i zdrowiej, że bez słodyczy i telewizora nie możemy żyć, natomiast sama myśl o zintensyfikowaniu czytania przyprawia o ból głowy J No cóż- tak właśnie działamy, gdy jesteśmy do czegoś zmuszani – nawet przez samych siebie. Czy to oznacza, że mamy nie podejmować więcej prób pracy nad sobą? Nic bardziej mylnego. Mamy, tylko bez przymusu okoliczności, w zgodzie z sobą i w odpowiednim momencie. Każda zmiana zaczyna się w głowie, dlatego proponuję najpierw wszystko dokładnie przemyśleć i zaplanować , a dopiero potem zabrać się do działania. Na początek coś małego, w miarę łatwego do przeprowadzenia, coś co nie będzie wymagało prawdziwej rewolucji i trzęsienia ziemi. Takie podejście do zmian ma to do siebie, że jeśli uda wam się przeprowadzenie małej zmiany, to po pierwsze nie zniechęcicie się nadmiarem wyrzeczeń , po drugie nabierzecie wiary we własne możliwości , a po trzecie, nie będzie Wam tak ciężko, gdyby się jednak nie udało. No i pamiętajcie zmiany na lepsze można przeprowadzać w dowolnym momencie- nie musi być to wcale przełom roku!

W wolnej chwili zapraszam Was do wnikliwej lektury naszego periodyku, gdzie jak zawsze każdy znajdzie cos dla siebie.

Redaktor opiekun

BEZPIECZNE FERIE

Weronika Łuczak (dalej W.Ł.): Mam wielką przyjemność przeprowadzić krótki wywiad z p. Januszem Koźlenko, nauczycielem matematyki i wychowawcą klasy 6b. Już niebawem rozpoczynają się w naszym województwie ferie zimowe, trwać będą od 29 stycznia do 12 lutego. Jest to czas beztroskiego odpoczynku od zajęć szkolnych.

Czy mogę zapytać, jak pan będzie spędzał ferie zimowe?

Janusz Koźlenko (dalej J.K.): Tak. Prawdopodobnie, będę odpoczywał w domu przy dobrej książce i muzyce. Być może uda mi się wyjechać z rodziną na wycieczkę do Warszawy. Na pewno będę się również przygotowywał do pracy w drugim semestrze. Przeglądał realizowane tematy, planował jakość i ilość zadań, przeglądał nowinki matematyczne.

W. Ł.: Jaką dyscyplinę sportów zimowych pan uprawia?

J. K. : Z przykrością muszę stwierdzić, że żadną. Kiedyś, w dzieciństwie, jeździłem na nartach... ale to było bardzo dawno temu. Czasami uda mi się umówić ze znajomymi na wspólny wypad do lasu pochodzić z "kijkami". Taki zimowy *nordic walking*, ale nie wiem, czy możemy to uznać jako sport zimowy :)

W. Ł.: Czy oglądał pan w telewizji zmagania naszego skoczka Kamila Stocha?

J. K.: Tak, oczywiście. Jestem bardzo dumny, że mamy tak wyśmienitego skoczka jak Kamil Stoch i nie mogłem odmówić sobie emocji związanych z jego występem w turnieju Czterech Skoczni. Myślę, że możemy mówić o Kamilu jako o dobru narodowym. Bez wątpienia jest ambasadorem naszego kraju.

W. Ł.: Bardzo proszę o kilka niezbędnych rad dotyczących bezpieczeństwa uczniów podczas ferii zimowych?

J. K.: Ferie zimowe dla uczniów to czas odpoczynku, ale również czas zabawy na śniegu. Zawsze podczas takich zabaw musimy uważać, by nie zrobić sobie i innym krzywdy i szczęśliwie wrócić do domu, a po feriach do szkoły. Dlatego należy pamiętać o odpowiednim ubiorze, by nadmiernie nie wychłodzić organizmu, a korzystając z sanek i nart, wybierać miejsca bezpieczne, z dala od ruchliwych dróg i skrzyżowań. Nie wolno dołączać sanek do jeżdżących samochodów i korzystać zawsze ze sprawnego sprzętu sportowego. Jeżeli chcemy pojeździć na łyżwach musimy pamiętać, by korzystać wyłącznie ze specjalnie przygotowanych lodowisk. Ulubioną zabawą na śniegu jest również ślizganie i rzucanie kulkami śniegowymi. Fajna zabawa. Musimy jednak pamiętać, że nie powinniśmy ślizgać się na chodniku, czy przejściach dla pieszych. Na wyślizganej nawierzchni inne osoby mogą się przewrócić i złamać w ten sposób rękę lub nogę. Również podczas zabawy z kulkami śniegowymi pamiętajmy, że kulki z ubitego śniegu mogą doprowadzić do obrażeń ciała. I bardzo ważna rzecz. Nie wolno rzucać kulkami śniegowymi w przejeżdżające po drodze pojazdy. Takie zachowanie może być przyczyną kolizji lub wypadku drogowego. Pamiętajmy również by podczas zabaw na śniegu i lodowisku pilnować swoich wartościowych przedmiotów, które można na przykład zgubić. Dlatego jeżeli to możliwe warto takie rzeczy oddawać do depozytu lub zaufanej osobie.

Pamiętajcie, tylko zdrowy rozsądek i ostrożność pozwoli Wam cieszyć się bezpiecznymi feriami zimowymi.

I na koniec, tak na wszelki wypadek, przypomnę numery telefonów alarmowych.

- 112 europejski nr alarmowy,

- 999 pogotowie,

- 998 straż pożarna,

- 997 policja,

W. Ł.: Życzę dobrego odpoczynku podczas ferii dla pana i całej rodziny.

J. K.: Dziękuję bardzo, również wszystkim uczniom i pracownikom szkoły życzę udanych i bezpiecznych ferii.

W. Ł.: Bardzo dziękuję za rozmowę.

Z ŻYCIA SZKOŁY

A co jak nie ma śniegu?

Już 29 stycznia w województwie łódzkim rozpoczynają się ferie zimowe. To czas odpoczynku i zimowych zabaw na śniegu. Jednak co zrobić, gdy aura sprawi psikusa i nie będzie śniegu?

Poprosiłam p. Ewę Owsik o podsunięcie kilku pomysłów na miłe spędzenie wolnego czasu. Pierwsza propozycja Pani Ewy: zrobienie zdjęcia podczas spaceru, a następnie przeniesienie tego obrazu na kartkę w formie rysunku. Świetną zabawą plastyczną będzie również namoczenie w farbie cienkiego sznurka lub nitki i zwinięcie go w dowolny kształt np. ślimaka. Następnie, należy na czystej kartce odcisnąć wzór.

Także dobrym pomysłem plastycznym będą zabawy z plamą.

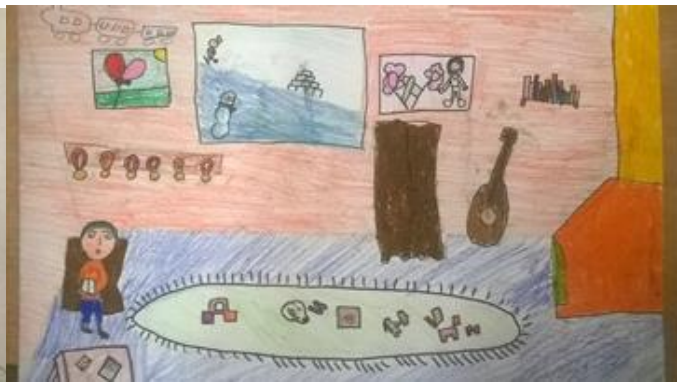

Zasięgnęłam również porad u p. Joanny Koniecznej. Pani Asia poleciła odwiedzenie **Saltos-parku** trampolin w Łodzi. Zaproponowała również wyjście na basen lub sztuczne lodowisko oraz skorzystanie z programu ''Ferie w mieście'' organizowanego przez Urząd Miejski.

Natomiast po fizycznych zmaganiach można odpocząć przy świetnej książce polecanej przez panią Dorotkę Olejnik - naszego bibliotekarza na stronie gazetki w zakładce ''Redakcja poleca''.

Zachęcam każdego do znalezienia czegoś dla siebie.

Weronika Łuczak 6b.

---

100 lekcji j. polskiego

12 stycznia nasza klasa 6b wraz z nauczycielem p. Tomaszem Klimkiem obchodziła, tradycyjnie jak co roku, 100 lekcję z j. polskiego. Zostały przygotowane słodkie przekąski i napoje, w udekorowanej w balony i serpentyny pracowni.

Wszyscy uczniowie świetnie się bawili. Graliśmy w grę ''kolory''. Jedna osoba miała za zadanie powiedzieć dowolny kolor, a pozostali w przeciągu 5 sekund musieli dotknąć rzeczy w tym kolorze.

Kolejną grą był quiz polonistyczny. Polegał na poprawnym zapisaniu zdań wypowiedzianych przez innych (Niektóre zdania były bardzo trudne do napisania).

Nasz wesoły nastrój przerwał dzwonek kończący lekcję. Musieliśmy zakończyć zabawę i posprzątać pracownię.

Dziękujemy panu Tomaszowi za wspaniałą lekcję języka polskiego i miłą atmosferę.

Uczniowie 6b i Weronika Łuczak.

Nowy rok - nowe pomysły

„Człowiek więdnie bez dobrej książki i bez słonecznej jej iluzji,
bez przeczystej jej poezji i bez śpiewu jej serca,
jak więdnie kwiat bez słońca”

Kornel Makuszyński”

Idąc za słowami Mistrza Makuszyńskiego - nic tak nie pomaga przetrwać zimnej i ponurej pogody jak dobra książka, za pomocą której w jednej chwili można przenieść się z deszczowych Pabianic do słonecznej Grecji, klimatycznej Italii lub… w kosmos. Ograniczeniem jest tylko własna wyobraźnia. Mało tego, taka podróż nie kosztuje ani złotówki, nie wymaga posiadania paszportu ani nawet znajomości języka obcego, jedyne co należy zrobić, to przyjść do biblioteki szkolnej i po naradzie z p. Dorotą wybrać najlepszą dla siebie książkę. Można też zaprosić bibliotekarza na głośne czytanie.

Tak zrobiły dwie klasy, które uczy p. Sylwia Grzeszna. Na "pierwszy ogień" poszła klasa IV a z lekturą: „Felix, Net i Nika oraz Gang Niewidzialnych Ludzi" Rafała Kosika, następnie klasa VI a z klasyką literatury dla dzieci, czyli z „W pustyni i w puszczy" Henryka Sienkiewicza. Zainteresowanie uczniów przeszło oczekiwania organizatorek projektu. Uczniowie nie tylko z wielką uwagą słuchają fragmentów wybranych przez nauczyciela książek, ale i z niecierpliwością wyczekują codziennych spotkań z literackimi bohaterami.

Organizatorki mają nadzieję, że kolejna inicjatywa mająca na celu popularyzację czytelnictwa wkrótce zaowocuje.

SONDA SYLWESTROWA

Zaczął się **nowy rok** i powolutku zapominamy o nocy sylwestrowej. A tu nasi wysłannicy wypytują, jak się bawiliście w Sylwestra. Bardzo ciekawe odpowiedzi... Hmmm...

Nasza młodzież w noc sylwestrową bawiła się:

- w domu słuchając muzyki,
- u znajomych oglądając telewizję i słuchając muzyki,
- w domu z psem
- na kinderbalu

A dorośli??? Przeważnie spędzili ten czas z rodziną. Oto niektóre odpowiedzi:

- z rodziną w domu
- w domu u znajomych
- w domu z rodziną graliśmy w gry, słuchaliśmy muzyki,
- na domówce tańczyliśmy w Sylwestra,
- rodzinnie w kinie, oglądaliśmy "Gwiezdne wojny" i czytaliśmy książki,
- w kinie i na placu w Łodzi i na balu,
- u znajomych,

- wspominaliśmy o tym, co ważnego zdarzyło się w 2017 roku i co nas może spotkać w 2018,
- na działce z kotami (z obawą, że kotki wystraszą się fajerwerków, na szczęście w poblizu nie ma zbyt wielu zabudowań i w noc sylwestrową panowała idealna cisza... Bardzo lubię taki odpoczynek).
- w domu. Przyszła do mnie siostra z mężem i synkiem. Słuchaliśmy muzyki, oglądaliśmy film,
- tanecznie i hucznie.

Świetlicowi wywiadowcy

Karnawał w świetlicy

18 stycznia w świetlicy odbył się bal karnawałowy. Były tańce, muzyka, balony.

Pierwszym punktem imprezy był *Mini Playback Show*. Chętne dzieci wystąpiły przed publicznością, tańcząc do ulubionych piosenek.

Później przeprowadzono kilka zabaw: taniec na gazecie, taniec z balonami i konkurs "Tańczące krzesełka". W trakcie podano mały poczęstunek.

A na koniec wszyscy zaangażowali się w wielkie sprzątanie...

Wtedy również było wesoło :)

Ewa Owsik

Czytamy w świetlicy

W tym roku szkolnym w świetlicy realizowane są dwa programy czytelnicze: **"10 minut z książką"** oraz **"Zdradzę ci co czytam w domu".**

Pierwszy z nich to systematyczne czytanie książek, opowiadań, wierszy, baśni itp. Przeczytaliśmy już całą "Fizie Pończoszankę" i fragmenty "Dzieci z Bullerbyn" Astrid Lindgren, wybrane wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima, a obecnie czytamy "Królestwo jakich wiele" Katarzyny Wasilkowskiej.

Drugi program ("Zdradzę ci co czytam w domu") to czytanie razem z zaproszonym gościem. Dzieci zapraszają swoich rodziców i w ten sposób mogą pochwalić się swoimi ulubionymi lekturami czytanymi w domu. Gościliśmy już trzy mamy, które przeczytały: "Franklin chce mieć zwierzątko", "Wiktor i Święty Mikołaj", fragmenty "Małego Księcia" oraz "Martynka w krainie baśni".

Przed nami kolejne pasjonujące spotkania z gośćmi i książką. Już nie możemy się doczekać.

Świetliczaki

PODSUMOWANIE I PÓŁROCZA

Rada Samorządu Uczniowskiego pod opieką p. Marty Tomczyk zorganizowała spotkanie podsumowujące wyniki I półrocza nauki. Najwyższą średnią - 5,45 - uzyskała **Angela Budz** (kl. VI b), drugą lokatę zajęły ex aequo (średnia 5,36): **Patrycja Słabiak** (kl. IV c) i **Amelia Otto** (kl. V b). W pozostałych klasach, poza w/w, najwyższe wyniki uzyskali: IV a - **Maja Waszczykowska** (5,00), IV b – **Wiktoria Szymańska i Zuzanna Sułat** (5,00), V a – **Hubert Gogolewski** (4,91), VI a – **Maria Starzyńska** (4,91), VII a - **Zuzanna Koźlenko i Karolina Woźniak** (5,14), VII b – **Aleksandra Mikuta** (5,18), VII c – **Nadia Retelewska** (5,00).

Grupę najlepszych uczniów (średnia min. 4,75) tworzy łącznie jeszcze 25 uczniów i są to: Szymon Kopczyński i Zuzanna Lichnowska (V b – 5,27), Martyna Barłożewska (V b – 5,18), Adrian Grzelka, Weronika Łuczak i Roksana Seliga (VI b – 5,18), Julia Niewiadomska (IV c – 5,18), Wiktor Balcerzak i Joanna Suwald (5,09 – VI b), Kamil Chrzęst (5,00 – VI b), Lena Ledzion i Wiktoria Szubert (IV c – 5,00), Wiktoria Szymańska i Julia Warzycha (IV b – 5,00), Martyna Borowska (VII c – 4,93), Tatiana Tokarczyk (VII b – 4,92, Milenalucia Fortino (VI b – 4,91), Natalia Grodzka i Małgorzata Słupska (VI b – 4,91), Jakub Janiszewski (IV a – 4,91), Stanisław Karcz (IV c – 4,91), Weronika Kubik (VII c – 4,86), Ksawery Gaweł (VI b – 4,82), Dominik Kowalczyk (V b – 4,82), Aleksander Pogocki (IV c – 4,82), Emilia Trzeszczak (IV a – 4,82) Jerzy Wojtas (IV b – 4,82) i Martyna Sobczyk (IV a – 4,80). Łatwo policzyć, że w tej klasyfikacji znalazło się aż jedenastu uczniów klasy VI b, która także uzyskała najwyższą średnią w szkole – 4,33.
Gratulujemy naszym prymusom i ich rodzicom, a także nauczycielom. Oby wyniki na koniec roku szkolnego były jeszcze wyższe!

To tradycyjne spotkanie zakończyły przestrogi i ostrzeżenia oraz przypomnienie zasad bezpieczeństwa w czasie zimowych zabaw w okresie ferii.

Dobrego wypoczynku!

O LEKTURACH INACZEJ – PODSUMOWANIE PIERWSZEGO PÓŁROCZA

Podobno w szkole nie ma miejsca na marzenia. Nie mieszczą się w plecaku i nie można trzymać ich pod ławką. „W szkole jest wielki porządek”. Nie znaczy to jednak, że uczniowie nie potrafią marzyć. Gdzie więc podziewają się nasze marzenia w czasie, gdy uczymy się tabliczki mnożenia czy odmiany przez przypadki? Niestety, zostają w domu. Zaniedbane, w ukryciu „odbywają samotne podróże”, czyli oddalają się od nas coraz bardziej. Robią się „za dalekie” i „za duże”… Niedopasowane.

Tę niewesołą wizję ze znanego wiersza Joanny Kulmowej[1] rozpraszają, na szczęście, wszystkie chwile, kiedy na twarzach dzieci pojawia się uśmiech. O tak! Zdarza się to nawet całkiem często. Nie bez powodu mówi się przecież o szkolnych radościach i smutkach, a nie tylko o szkolnych smutkach.

Do lekcji języka polskiego hołdujących radości można zaliczyć chwile z lekturą. Szczególnie, jeśli jest to lektura przeczytana. W głowach czytających pojawia się dodatkowe pole dla wyobraźni, która daje niezwykłe możliwości twórcze. Dowodem niech będą zdjęcia z realizacji wybranych lektur klas IV, VI i VII.

Czytanie „Charliego i fabryki czekolady” w klasie VB zaowocowało próbą stworzenia własnej czekolady. Uczniowie tworzyli przepisy i przynosili na lekcję smakołyki własnej produkcji. Najbardziej oryginalnym wynalazkiem była czekolada z imbirem kandyzowanym. Zajęci konsumpcją nie robiliśmy zdjęć. Nie mogliśmy się jednak oprzeć wrażeniu, że tego dnia marzenia nie tylko znowu były na naszą miarę, ale także zmieściły się w murach szkoły.

p. Sylwia Grzeszna

[1] J. Kulmowa, „Marzenia”. W: A. Klimowicz, M. Derlukiewicz, „Nowe Słowa na start!. Podręcznik do języka polskiego dla klasy czwartej szkoły podstawowej”, Warszawa 2017, s. 56.

Poprosiłam uczniów z klasy IV a, aby zaprosili swoich rodziców do wspólnego czytania książek i opisali uczucia, które im wówczas towarzyszyły. Ku wielkiej radości mojej i p. Sylwii Grzesznej prawie wszyscy uczniowie spędzili trochę czasu na głośnym czytaniu wraz z rodzicami. Oto wypowiedzi niektórych z nich (pisownia oryginalna):

„Wczorajszego popołudnia mama przez 10 minut czytała mi książkę Rafała Kosika pt. ***Kuba i Amelka***. Był to bardzo mile spędzony czas. Miałem mamę tylko dla siebie. Gdy mama czytała, czułem się inaczej, niż gdybym czytał sam. Mama czytając, zmieniała barwę głosu, co sprawiało, że wydawało mi się, że tekst czyta kilka osób, albo że oglądam film. Uważam, że wspólne czytanie jest bardzo interesujące. Mama mogła zapytać mnie co w przeczytanym fragmencie podobało mi się najbardziej, co sadzę o zachowaniu bohaterów lub czy podejrzewam, co się wydarzy. Myślę, że wspólne czytanie jest lepsze niż oglądanie telewizji czy granie na komputerze. Choć sam bardzo lubię czytać, to czytanie z mamą też mi się podobało. Spróbujcie sami, a nie pożałujecie."

Kuba Janiszewski

„Kiedy mama czytała mi książkę było bardzo przyjemnie. Słuchałam bardzo uważnie. Próbowałam wyobrazić sobie, co się dzieje w danej chwili. Bardzo podobał mi się czas spędzony z mamą. Postanowiłyśmy, że będziemy razem czytać częściej!"

Zuzia Ciszewska

„Dzisiaj mama czytała mi ***Zatokę Dinozaurów***. Czułem się wtedy jakbym był w kinie. Moja mama jest mistrzem w czytaniu. Kiedy czyta mi, to naśladuje głosy innych bohaterów. Lubię jak moja mama czyta, bo mogę skupić się na samej historii, a nie na literach, słowach czy zdaniach. Bardziej rozumiem o czym jest książka."

Błażej Osiński

„Kiedy mama czytała mi książkę, czułam jakbym była w świecie Felixsa, Neta i Niki, przeżywała razem z nimi przygody."

Maja Pietrzak

„Tata przeczytał mi fragment książki ***Mój Brat Niedźwiedź***. Lubię, jak rodzice mi czytają, ponieważ mogę spędzić czas w miłej i spokojnej atmosferze. Uważam, że książka jest wielkim przyjacielem człowieka. Człowiek w otoczeniu książek staje się lepszy. Sadzę , że warto czytać książki, ponieważ są bardzo pouczające i interesujące. Czytając je można się wiele nauczyć. Pobudzają one również naszą wyobraźnię ponieważ większość książek nie ma obrazków i czytelnik musi sobie wszystko wyobrazić. Mimo, że w Internecie można łatwo i szybko znaleźć informacje, to Internet nie zastąpi mi książki. Uważam, że każdy powinien czytać książki (a szczególnie lektury), ponieważ dobrej książki nie można zastąpić nawet najlepszym filmem."

Alan Szafrański

Opracowała Dorota Olejnik

JEDZ KOLOROWO I ŻYJ ZDROWO!

W bieżącym roku szkolnym wiele uwagi poświęcamy zasadom zdrowego żywienia. Najbardziej znaną formą kształtowania zachowań prozdrowotnych jest w „piątce" realizacja programów „Warzywa i owoce w szkole" oraz „Mleko w szkole". Wiedzą na temat dopieszczania naszego żołądka bez obciążania serca dzielimy się także w czasie spotkań z osobami próbującymi zmienić nawyki żywieniowe w naszej palcówce. W czasie, gdy ze szkolnych automatów zniknęły chipsy i napoje gazowane, rewolucję przeszła także szkolna stołówka.

Pani **Danuta Pietrzak**, która od lat przyrządza posiłki dla uczniów, zgodziła się opowiedzieć naszej klasie, jak wygląda gotowanie z ograniczeniem przypraw. W pewien poniedziałkowy poranek, w ramach zajęć wychowawczych, zasiedliśmy do „okrągłego stołu", by porozmawiać o różnych nawykach żywieniowych. Najpierw wymienialiśmy się doświadczeniami. W trakcie rozmowy okazało się, że prawie w każdym domu podjęta została próba przejścia na zdrowsze żywienie. Wszyscy podkreślali, że na początku zmiany nie budziły aprobaty domowników. Kotlet bez panierki to nie to samo, co kawałek mięsa oblepiony chrupiącą skorupką. Pani Danusia opowiadała o wyzwaniu, jakim było dla niej ugotowanie rosołu bez popularnej i wydawałoby się – niezastąpionej – kostki rosołowej. Cała sztuka polega na tym, jak mówiła, żeby wydobyć smak potrawy przy użyciu jak najmniejszej ilości przypraw. Wymaga to trochę czasu, ale wysiłek nagrodzony jest niepowtarzalnym smakiem i o wiele lepszym samopoczuciem.

Następnie zabraliśmy się od przygotowania własnego, wymarzonego menu. Wykorzystaliśmy kolorowe kartki, z których mieliśmy ułożyć kuszący oko posiłek. Każdy miał zaproponować pierwsze i drugie danie. Pani Danusia z uwagą słuchała naszych propozycji. Niektóre połączenia spodobały jej się tak bardzo, że po spotkaniu pojawiały się w szkolnym jadłospisie wraz z nazwiskami autorów. Szczęśliwcami zostali Michał Grabowski (rosół, kurczak w sosie śmietanowo-ziołowym) oraz Piotr Wiestek (zupa owocowa, schabowy z ziemniakami).

Danie Piotrka wywołało dyskusję na temat smaku zupy owocowej. Cześć z nas nie miała jeszcze okazji przekonać się do walorów dania. W związku z tym pani Danusia zaproponowała, całej klasie

konsumpcję „owocówki”. Mieliśmy przyjść do szkolnej stołówki na ostatniej przerwie w dniu dania Piotrka. Zaproszenie przyjęliśmy z radością. O terminie jednak zupełnie zapomnieliśmy. A danie wyglądało tak:

Przepraszając i dziękując na zmianę, ustaliliśmy, że nadrobimy tę zaległość przy najbliższej okazji. Jesteśmy przekonani, że zupa truskawkowa w wykonaniu pani Danusi podbije nasze serca – o żołądkach nie wspominając.

Klasa V b pod opieką p. Sylwii Grzesznej

Życie jest teatrem cz. 18

Dzisiaj – na zakończenie serii artykułów o teatrze, przybliżę Wam zawód krytyka teatralnego**. Nie jest to co prawda pracownik teatru, ale niejednokrotnie to od niego zależy czy dany teatr ma publiczność i czy cieszy się sympatią widza, a co za tym idzie, przychylnością sponsorów. Krytyk teatralny to dziennikarz, który pracuje albo na etacie konkretnego periodyku albo tzw. wolny strzelec, który pisze recenzje i sprzedaje je temu, kto jest zainteresowany. Aby napisać dobrą i rzetelną recenzję należy pójść do teatru i uważnie obejrzeć spektakl. Następnie warto zapoznać się z opisem sztuki przygotowanym przez autora lub reżysera. Dobrze jest poobserwować reakcje widzów na to co dzieje się na scenie. Aby być w pełni przygotowanym do pisania recenzji konkretnego dzieła, warto przyjrzeć się jego twórcom oraz choć pobieżnie zapoznać z ich wcześniejszymi dziełami. Po spełnieniu powyższych warunków zasiadamy do pisania. Recenzja powinna być uczciwa, wolna od ewentualnych uprzedzeń do dzieła lub jego twórców, napisana poprawną polszczyzną, wolna od błędów ortograficznych i stylistycznych oraz wulgaryzmów. Pamiętajcie aby dzieło oceniać, a nie krytykować. Nie mówię to o konstruktywnych uwagach, które mogą pomóc twórcom jeszcze lepiej zrozumieć czego oczekują odbiorcy, ale o opiniach obraźliwych lub tendencyjnych.**

Tylko osoba spełniająca powyższe wymagania będzie odbierana jako krytyk opiniotwórczy, z którego zdaniem należy się liczyć, ponieważ jest wiarygodny, sprawiedliwy i profesjonalny. Aby wykonywać zawód krytyka teatralnego należy bardzo dobrze posługiwać się językiem polskim, być oczytanym i obytym w świecie kultury.

Za miesiąc zaczniemy nowy cykl poświęcony kolejnej artystycznej profesji- pisarstwu. Serdecznie zapraszam.

Dorota Olejnik

NOWOROCZNY RAJD PTTK

Zuzia Sułat i Wiktoria Szymańska (na zdjęciu) – uczennice klasy czwartej SP nr 5 – ulepiły najładniejszego bałwana na szlaku 19 rajdu PTTK „Noworocznego" w Dłutowie. W czasie postoju na trasie dziewczyny zabrały się ostro do lepienia, gdyż tego dnia spadł obfity śnieg. Turystki nie nacieszyły się długo bałwanem, ze smutkiem pożegnały go po kilkunastu minutach, bo musiały dotrzeć na metę do SP w Dłutowie. Warto było wrócić. Dostały bowiem nagrody za wyróżnienia w konkursach rajdowych: czytelniczym i profilaktycznym.

VIKOLAE

NICOLE

Sania